Ner 107. ROK 1843. CZWARTEK 11 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Nereusza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Wszemił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
9	6	27'' 1'' 774	+ 2° 2	2 24	Pł Wschodni słaby	Pogoda	
	2	1 731	9 9	1 75	Północny słaby	,,	
	10	2 304	5 3	2 64	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne

— *Londyn* 25 *Kwietnia.* —

Dziś z rana o godzinie 4 królowa szczęśliwie wydała na świat dziecię płci żeńskiej. Przy rozwiązaniu J. K. Mości w pokoju jéj znajdował się xiąże Albert, doktor Locock i mistres Lely; w przyległych pokojach znajdowali się inni lekarze (sir J. Clark i R. Ferguson) i wielki mistrz dworu hrabia Liverpool. Wczoraj z rana królowa przechadzała się jeszcze jak zwykle w ogrodzie pałacu Buckingham, a po południu odbyła krótką przejażdżkę. Przez cały dzień Jéj Królewska Mość czuła się zupełnie zdrową. O godzinie pierwszéj z rana okazały się symptomy, które niedozwoliły powątpiewać o zbliżeniu się ciężkiej godziny. Posłano zaraz po lekarzy, który przybyli bezwłocznie bo już od kilku dni przygotowani byli na ten wypadek, ale dopiero około godziny 4 zdawało się być potrzebnem posłać po ministrów i najwyższych urzędników państwa, tudzież po arcybiskupa Canterbury i biskupa Londynu. Ci zaraz pośpieszyli do pałacu, ale gdy przybyli xiężniczka już ujrzała światło dzienne. Nowo narodzona została okazaną ministrom w jednym z przyległych pokoi, po czem dopełniwszy zwykłych formalności powrócili do swoich mieszkań. O godzinie 6 ogłoszony został bulletyn donoszący o narodzeniu się xiężniczki, z dodaniem że dziecię i matka znajduje się w zupełnie pomyślnym stanie zdrowia. Kopie tego buletynu przesłane zostały owdowiałéj królowéj xiężnie Cambridge i innym członkom rodziny królewskiéj tudzież rozmaitym publicznym wydziałom. Skoro tylko ministrowie opuścili pałac, prezes tajnéj rady zwołał ją na godzinę 2 po południu do Whitechal, dla wezwania tam arcybiskupa Canterbury aby ułożył modlitwę dziękczynną za szczęśliwe rozwiązanie królowéj, która następnie we wszystkich kościołach i kaplicach Angiii i Walii odczytaną będzie. Przed samą 9 godziną salwy z dział doniosły mieszkańców stolicy wesołą wiadomość i w rozmaitych ustępach przez cały dzień brzmiały dzwony. Liczne posyłki w celu dowiedzenia się o stanie zdrowia królowéj, i nowo narodzonego dziecięcia, przybywały przez cały dzień do pałacu Buckingham, Xiężna Kent przybyła tam wkrótce po narodzeniu się jéj wnuczki. O godzinie 1széj urzędowy buletyn przesłany został lordowi majorowi Londynu, z poleceniem żeby go kazał przybić na gmachu ratuszowym. Rada tajna zebrała się w oznaczonym czasie, i o godzinie 3 rozeszła się po wydaniu potrzebnych rozkazów w przedmiocie modlitwy dziękczynnéj. Xiąże Albert przez kilka minut obecnym był przy tém posiedzeniu. Ponieważ J KMość i nowo narodzone dziecię cieszą się naj-

lepszem zdrowiem, przeto nie będą dziś wydane dalsze buletyny.

HISZPANIA.

Paryż 24 *Kwietnia.* Ajuntamiento Barcelony pod dniem 7 b. m. wydało następujące przedstawienie do kongresu.

»Wskutku nieszczęśliwych wypadków Listopada z. r. teraźniejszy gabinet zgwałcił konstytucyę najchaniebniéj samowolnemi barbarzyńskiemi rozporządzeniami. Barcelona jest ofiara najokrutniejszéj niesprawiedliwości, i nieograniczonéj srogości. Serce wstrząsa się przerażeniem na wspomnienie krwawych scen, których teatrem było drugie miasto w Królestwie, i które muszą być przypisanemi nieostrożności i wiarołomstwu rządu, który w nieszczęśliwéj godzinie i sprzecznie z wszystkiemi zwyczajami parlamentarnemi, objął zarząd tego wspaniałomyślnego narodu. Mężowie władzy niepoprzestali na strasznym gradzie kul, który w dniu 3 Grudnia rzucili z twierdzy Montjuich na miasto, ale nadto napatrzywszy się z wierzchołka twierdz z zimną krwią i pogardą na płomienie wielkiego mnóstwa domów, których właściciele nie mieli nawet udziału w nieszczęśliwém powstaniu, ciężką ręką dopełnili miary poniżenia i ukarania miasta, które tyle złożyło ofiar dla sprawy wolności. Wojsko wkroczyło jak zwycięzcy do opustoszałego wtedy miasta i t. d.»

Po namiętnem przedstawieniu środków reakcyi, które miały miejsce po poddaniu się miasta, ajuntamiento tak daléj mówi:

Tym sposobem najszacowniejsze prawa obywatelskie w najnikczemniejszy sposób zdeptane zostały przez sześciu niezdolnych ludzi nie zasługujących na imie hiszpanów. — Cóż pomoże, że oni zaprzysięgli zachowywać konstytucyę monarchii hiszpańskiéj, jeśli w każdéj chwili wolno im jest najpiękniejsze stronnice téj konstytucyi podrzyć. Artykuł czterdziesty czwarty konstytucyi mówi: »ministrowie odpowiedzialni są,« a sprawiedliwość wymaga, aby ta zasada weszła teraz w wykonanie. Kortezy powinny położyć koniec tym przestępstwom, kongres przez oskarżenie a senat przez wyrok. Dzień pokuty za tyle nadużyć konstytucyi nadszedł nakoniec. — Ponieważ ajuntamiento w czasie owego strasznego stanu rzeczy, ani przez protestacye ani przez niezbite dowodzenie nic nie mogło wyjednać, albowiem dla Barcelony nie było innéj konstytucyi, i innych praw, prócz woli kilku osób, które nie używały innych środków prócz przemocy, ponieważ w owych dniach żałoby ani skargi, ani prośby, ani przedstawienia nie sprawiały żadnego skutku, owszem z pogardą i groźbą odrzucane były, przeto ajuntamiento teraz podnosi swój głos, w imieniu swoich współobywateli, żądając od kongresu, aby zaraz ułożył silne oskarżenie przeciw ministrom, i prosił senatu, żeby z największą surowością osądził oskarżony gabinet. Niech rząd przynajmniéj tym razem zmuszony będzie odpowiadać za to, że artykuł 2, 7, 8, 9. 12, 63 i 73, istniejącéj konstytucyi w sztuki poszarpał, jak to wykazanem i dowiedzionem jest przez urzędowe data. Ta jest prośba, którą władza miejska Barcelony zwraca do ojców ojczyzny, i nie wątpi o pomyślném jéj przyjęciu, ponieważ ona zgadza się z prawemi życzeniami całego narodu hiszpańskiego. Tym sposobem ajuntamiento wypłaca miastu które reprezentuje, należny haracz, i oddaje sprawie publicznéj, winnyjéj hołd. (Następują podpisy.

HAJTY.

Paropływ pocztowy *Medway*, który przywiósł do Anglii najnowszą pocztę zachodnioindyjską St. Thomas 26 Marca, podaje także z tamtąd wiadomości, że rewolucya w Haity doszła do przesilenia, i że prezydent Boyer zmuszony został z 32 swemi stronnikami szukać schronienia na pokładzie okrętu wojennego angielskiego *Scylla*, który w d. 19 Marca przybył z nim do Port Royal na wyspie Jamajce. Jako głowa opozycyi przeciw byłemu prezydentowi wymieniany jest teraz senator Dumeille, którego Boyer pięć razy kazał bagnetami oddalić z ciała prawodawczego, ale który za każdym razem napowrót wybierany był przez lud na reprezentanta. Aby uniknąć dalszych środków gwałtu, Dumeille udał się nakoniec do Cayes i potrafił zjednać dla siebie stojący tam garnizonem pułk artyleryi. W kilka dni znalazł się na czele 6,000 ludzi. Aby jednak okazać że nie kieruje się osobista ambicyą, zaproponował on panu Beaugillard, w którym przyzwyczajono się uważać następce pana Boyer, żeby oświadczył iż prezydentostwo jest osierocone, i aż do stanowczego oświadczenia się ciała prawodawczego względem téj kwestyi, objął tymczasowo ten urząd. Pan Beaugillard nie oświadczył się stanowczo względem téj propozycyi, i zdawał się chcieć odwłóczyć, ale mniemają że po oddaleniu się Boyera nie będzie się wachał przyjąć tymczasowe prezydentostwo. Niektórzy są tego zdania, że przedsiebrane będą usiłowania oddzielenia części wyspy, która dawniéj była hiszpańską, od téj która była francuską. Boyer miał uwieźć z soba 900,000 dolarów.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,
Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

Patrz Nra 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36. 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 104, 105, *i* 106 *Gazety Krakowskiéj.*)

Czy którykolwiek z artystów naszych, może o sobie powiedzieć, że się na téj drodze sposobił, lub sposobi do zawodu swego? powątpiewać sobie pozwalam; a przecież, bez sposobienia się takiego, bez zupełnego oddania się takiemu studium, żaden artysta pomyśleć nawet nie może o zyskaniu wieńca w zawodzie swoim. Takiemu studium, winni są swoją sławę *Lekain*, *Talma, panny Clairon i Mars* we Francyi; *Garrik Kemble, Kean,* i panna *Siddons* w Anglii; Owsiński i Świerzawski! a w ostatnich czasach Żółkowski i Leduchowska w Polsce. Jak dalece zaś sława ta zasłużoną była, świadczy kilka ustępów z życia podobnych artystów, które smiało tryumfem dramatycznéj sztuki nazwać można. Panna *Clairon,* występywała w tragedyi *Rodogonda* w roli *Kleopatry.* W ostatnim akcie, w chwili gdy popełnione przez nią synobójstwo na jaw się wydaje, zaczętéj zaś zbrodni dokonać już nie może; Kleopatra wypija truciznę i mówi do swéj poufałéj: „wyprowadź mię, oszczędź mi wstydu, ażebym „przy ich nogach umrzeć nie była przymuszoną!“ Panna *Clairon,* grała rolę Kleopatry z tak przekonywającą prawdą; i wprawiła widzów wszystkich w wzłudzenie do tego stopnia posunięte; iż jeden z żołnierzy użytych na scenie do orszaku królowéj, wyprowadzając ją ze sceny, bo tak zrobić z położenia sztuki wypadało, nie mógł powściągnąć swego oburzenia, na widok takiéj potworności zbrodni; i dawszy jéj już za kulisami porządnego kułaka, powiedział z pogardą: „Idź „jędzo piekielna! potworo godna kata!“ — Panna *Clairon* opowiadając potem tę scenę, utrzymywała zawsze, że nigdy i żaden poklask parteru, nie był jéj tyle miłym i tyle jéj nie pochlebił, ile ów niezapomniany kułak żołnierza. Podobne złudzenie wywoływała zawsze gra *Previlla,* sławnego komika za czasów Ludwika XV. W jednéj z sztuk przedstawianych w *Fontaineblau, Preville* grał rolę sierżanta od kawaleryi, dobrze podochoconego. W chwili więc, kiedy mu wypadało wyjść na scenę, żołnierz stojący na szyldwachu u drzwi garderoby, do tego stopnia był odurzony prawdą fizyonomii i całéj postawy *Previlla,* że widząc go podpiłego, z fajką w ustach i gotowego wyjść przed króla, nie chciał go w żaden sposób puścić na scenę; ale chwyciwszy w poły, zawołał: „Zmiłuj się kolego! co robisz?! jesteś „pijany i z fajką w gębie, a godzina capstrzyku „dawno już wybiła!...Idź spać, bo jak cię król „zobaczy i mnie wraz z tobą do kozy wpakować „każe.“ Zdziwiony *Preville,* szamoce się z poczciwym kolegą; wszczyna się formalna walka, nareszcie *Preville* wydziera się gwałtem; wpada na scenę i chucznych dopiero oklasków i króla i publiczności potrzeba było; żeby uspokoić strwożonego szyldwacha i wyprowadzić złudzenia, w jakie go wprawiła nieporównana gra artysty.

Podobnego rodzaju tryumfu, talentu i sztuki używał i nasz *Owsiński.* Występując w roli *Beverleja,* z tak zadziwiającą prawdą oddał charakter gracza, z taką wiernością umiał wystawić wszystkie przejścia i skutki téj zgubnéj namiętności; jednem słowem, do tego stopnia umiał grę swoją w prawdę zamienić i złudzenia słuchaczy dokonać; że w chwili, kiedy z położenia sztuki wypadło wziąść go do więzienia; jeden z widzów przejęty i nieszczęściami jego i zapomniawszy zupełnie gdzie się znajdywał, zawołał z uniesieniem: „Puśćcie go moi panowie! ja za niego zapłacę! „część znaczną należytości mam przy sobie, re„sztę wyliczę natychmiast w domu!“ Możnaż żądać wymowniejszéj nad tę pochwały dla sztuki i talentu?!

Artyści nasi, na stopniu na jakim do dziś dnia pod względem sztuki stoją, na taki tryumf talentu rachować jeszcze nie mogą. Takiego kułaka, jaki dostała panna *Clairon,* żadna z artystek naszych zapewne nie dostanie, ani go się obawiać nie ma powodu. Wątpię równie, czyby i pomiędzy widzami naszymi znalazł się taki, coby za *Bewerleja* gdyby go nawet u nas przedstawiano, chciał długi popłacić. Artyści nasi dotąd z nazwiska tylko są artystami, lecz uważani pod względem wykształcenia w dramatycznéj sztuce w ogóle, nie mogą się niemi nazywać w tem znaczeniu, w jakiem to imie „*artysta*“ przyznawaném być może w dramatycznym względzie; i lubo kilku pomiędzy nimi posiadają niepospolite talenta i usposobienie, dające im prawo do nadziei, że kiedyś mogą być znakomitymi artystami; lubo w grze niektórych, są prawdziwie artystowskie ustępy; (n. p. p. Rychter) żaden z nich jednak dotąd nie jest jeszcze artystą dramatycznym, w właściwym tego słowa znaczeniu. P. *Rychter* najbliższym jest mety do któréj wszyscy dążyć powinni.(1)

(1) Zapobiegając ażeby znowu drugi jaki pan **W. N.** nie wystąpił z zarzutem, iż się niezgadzam sam z sobą — widzę potrzebę objaśnić powyższe ogólne zdanie moje — o tyle, o ile odnosić się może do wcześniejszych. Mówiąc o grze pantomimicznéj, powiedziałem: że pan Rychter w **Więzach** Scribego, odpowiedział wymaganiom sytuacyi swojéj (co do pantomimy) z doskonałością wykończonego i prawdziwego artysty; powiedziałem daléj: że — »ten jeden ustęp gry jego, znamionowałby w nim niepospolitego artystę» — Tu zaś znów piszę: że żaden z artystów naszych niewyłączając nawet p. Rychtera nie jest jeszcze artystą. Mimo sprzeczności zdań powyższych, obstaję jednak przy jednym i drugim.—Można uczynić zadość wymaganiom jednéj sytuacyi moralnéj z doskonałością skończonego artysty, a można nie czynić zadość wymaganiom drugich sytuacyi podobnych, lub równie jak tamta ważnych. Można posiadać jedno znamie niepospolitego artysty, a nie posiadać innych. Słowem można być skończonym nawet pantomimą, a mimo to, można jeszcze nie być artystą dramatycznym, którego sztuka, jak nam wiadomo, nie na saméj tylko pantomimie zależy.

PP. *Królikowski*, *Chomiński starszy* i *Jankowski* postępują dopiero za nim; i gdyby się wszyscy zajęli zbadaniem jak należy zawodu swego; — gdyby zadaniem swego *studium*, uczynili te wszystkie przedmioty, bez dokładnéj znajomości których, nie ma podług mnie nigdzie artysty dramatycznego; z *aktorów* jakimi są do dziś dnia, mogliby się stać w saméj rzeczy *artystami*. W ich wieku, w ich naturalném usposobieniu, w ich nawet usiłowaniach do dziś dnia, jest bardzo wiele, co ich upoważnia do myślenia o artystowskiéj sławie; obok tego w ich grze nawet tak jak ją dziś widzimy, znachodzi się nie mało nader szcześliwych momentów, w których ich talent przebija się na wierzch własną siłą; i odgaduje że tak powiem potrzeby saméj sztuki, ale to *wiele* zawsze jeszcze nie jest u nich regułą; te momenta, zawsze jeszcze są tylko świetnemi ustępami w ich usiłowaniach, i w tem wszystkiem, nie ma jeszcze całości, ani tych znamion wykończenia, których się zwykle szuka i które się znajduje, w każdym choćby najmniejszym ruchu prawdziwego artysty. Stan ten nie doskonałości, towarzyszący koniecznie kształcącemu się talentowi, który przeskokiem pominijać, pozwala natura tylko prawdziwym geniuszom, że jest stanem tylko przechodnim; wszystko wierzyć każe. Niech więc ci, o których mówię nie ustają w swych chęciach, niech nie żałują pracy, niech nadewszystko szukają ile można doskonałych wzorów, a scena polska powita w nich nie długo artystów i szczycić się nimi będzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3827.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl postanowienia Senatu Rządzącego z d. 24 Kwietnia r. b. do L. 2054 wydanego, odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 18 Maja r. b. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy obrabianéj posadzki z góry Bukowicy w Wygiełzowie do Krakowa, któréj grubość od 3 do 6 cali wynosić ma, cena do pierwszego wywołania za każdy łokieć kwadratowy posadzki po złp. 1 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 100. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 1 Maja 1843 r.

Senator Prezydujący
SZPOR
Referendarz L. *Wolff*.

Nro 166.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI.

W Wolném Mieście Krakowie.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnéj odbędzie się na dniu 18 b. m. i r. licytacya przez deklaracye opieczętowane, na wypuszczenie w przedsiębiórstwo dostawy pijawek do szpitala starozakonnych na Kazimierzu przez lat trzy następne od dnia 1. Czerwca r. b. poczynając, trwać mającej, a to od ceny groszy 14 za każdą pijawkę z ordynacyi lekarza szpitalnego dostawioną ustanowionéj; życzący sobie podjąć się téj dostawy, mają w dniu i miejscu do licytacyi oznaczonych od godziny 11 do 1 z południa deklaracye swe na ręce delegowanych członków składać, w których z obowiążą się za jak najniższą cenę dostawę każdéj pijawki na siebie przyjmą. Oprócz tego złożą *vadium* Złp. 80. w kassie głównéj szpitala, inne zaś warunki téj licytacyi każdego czasu w Sekretaryacie Dyrekcyi ogólnéj odczytać sobie mogą.

Kraków d. 9 Maja 1843 r.

Prezydujący
SCHINDLER
Tyralski Sekr.

Doniesienie prywatne.

Z polecenia wyższéj władzy Dyrekcya Rządowa teatrów w Królestwie Polskiém podaje do publicznéj wiadomości, iż cena biletu pierwszego miejsca na koncerta lub widowiska dawane w mieście Warszawie przez wirtuozów lub artystów przejeżdżających, nie może być wyższą nad dwa ruble srebrne (złp. 13 gr. 10) i to za decyzyą tejże władzy stósownie do kwalifikacyi talentu. (2r.)